

Stanisław Wyspiański

I ciągle widzę ich twarze

.....

I ciągle widzę ich twarze, (1)
Ustawnie w oczy ich patrzę —
ich nie ma — myślę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze.

Teatr mój widzę ogromny,
wielkie powietrzne przestrzenie,
ludzie je pełnią i cienie,
ja jestem grze ich przytomny.
Jak sztuka jest sztuką moją,

melodię słyszę chóralną,
jak rosną w burzę nawalną,
w gromy i wichry się zbroją.

W gromach i wicherze szaleją
i gasną w gromach i wicherze —
w mroku mdlejące i cichsze —
już ledwo, ledwo widnieją —
znów wstają — wracają ogromne
olbrzymie, żyjące — przytomne.
Grają tragedię mąk duszy

w tragicznym teatru skłonie,
żar święty w trójnogach płonie,
i flet zawodzi pastuszy.

Ja słucham, słucham i patrzę —
poznaję — znane mi twarze,
ich nie ma — myślę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze!

1. I ciągle widzę ich twarze — wiersz ten jest listem pisany do Adama Chmiela [żyjącego w latach 1865–1934 historyka i archiwisty, przyjaciela Stanisława Wyspiańskiego — red. WL.] z Bad-Hall (zdrojowisko w Austrii Górnej). [przypis redakcyjny]